

## **Ludwik Dorn: List otwarty do obrońców wolności przed państwem policyjnym**

Zwracam się do Państwa, sprawdzonych i wiarygodnych bojowników o tę jedną z najwyższych ludzkich i konstytucyjnych wartości

*18 maja 2011 roku*

Do Szanownych PP, PT:

Adama Michnika, Stefana Bratkowskiego, Jacka Żakowskiego, Jerzego Baczyńskiego, Wiesława Władyki, Mariusza Janickiego, Mariusza Ziomeckiego, Tomasza Jastruna, Wojciech Maziarskiego, Agnieszki Holland, Daniela Passenta, Ludwika Stommy, Grzegorza Miecugowa, Jacka Pałasińskiego, Piotra Stasińskiego, Andrzeja Wajdy, Ireneusza Krzemińskiego, Marcina Króla, Krzysztofa Kozłowskiego, Mariana Stali, Teresy Torańskiej, Michała Głowińskiego, Agnieszki Kublik, Tomasza Wołka, Tomasza Lisa, Moniki Olejnik, Magdaleny Środy, Wojciecha Sadurskiego, Zbigniewa Hołdysa, Marcina Mellera, Katarzyny Kolendy-Zaleskiej, Ewy Siedleckiej, Daniela Olbrychskiego i innych, których nazwisk nie wymienię, albowiem nic to do rzeczy nie przyda.

Wielce Szanowni Państwo,

Wolność w potrzebie! Zwracam się do Państwa, sprawdzonych i wiarygodnych bojowników o tę jedną z najwyższych ludzkich i konstytucyjnych wartości. Dowiedliście swojej determinacji, odwagi, moralnej integralności, kiedy broniliście wolności przed policyjnym państwem PiS, także i przede mną, wówczas ministrem właściwym ds. wewnętrznych. Byliście moimi przeciwnikami, ale to nie znaczy, że nie jestem Wam winien szacunku. Do dziś pamiętam, że to dzięki Wam bójka dwóch nożowników o dziewczynę zaowocowała wskazaniem na Polskę, jako na kraj, w którym ekstremistyczna prawica gnębi przywiązanych do wolności obywateli, w rezolucji Parlamentu Europejskiego. Do dziś pamiętam Wasze głosy w obronie kręcenia lodów przez posłankę Sawicką. Wiem, że staliście przed trudnym wyborem. Ale gdy na jednej szali wagi jest wolność zagrożona przez agentów CBA, a na drugiej reklamówka z łapówką, Wasz moralny, nieomylny instynkt podpowiedział Wam, jak się zachować. Przecież ta nasza III Rzeczpospolita też wzięła się po trosze z reklamówki z dolarami przekazanej przez sowieckich tworzysz przechodzącej trudną, bolesną drogę do wolności PZPR. Zawsze szliście z wolnością pod rękę, gdy trzeba ją wykręcając. Ale wiedzieliście, że to konieczne, że obrona wolności boli – także niekiedy ją samą.

Ileż spotkało Was za to wyzwisk, upokorzeń, agresji i chamstwa. Zarzucano Wam serwilizm polityczny, ignorancję, głupotę, groteskowość. Mieliście odwagę zmierzyć się z tymi oskarżeniami. Mieliście odwagę trwać przy wielkiej Sprawie Wolności, broniąc Jej przed fanatyzmem oszalałych z nienawiści paranoików. Wiedzeni Waszym instynktem moralnym i dojrzałością intelektualną

rozpoznaliście trafnie, że na trudnych drogach naszej zawikłanej historii wolność się wciela w swoich różnych agentów: Jana Kulczyka, doktora G., Artura Bondaryka, Lesława Maleszkę, Beatę Sawicką, Weronikę Marczuk-Pazureę, Mirosława Drzewieckiego. Jednego tylko agenta Wolność się wyrzekła raz na zawsze – Agent Tomka!

Dlatego tuszę i ufam, że wesprzecie mnie – swego niegdysiejszego przeciwnika, a nawet wroga – w inicjatywie na rzecz wolności. Czynem i słowem wspieraliście polityczny program „odebrania godnościowych podstaw prezydentury „byłego”, jak to proroczo określił Radosław Sikorski, prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, bo Sprawa Wolności tego wymagała. Kiedy Lech Wałęsa nazywał Prezydenta Lecha Kaczyńskiego „durniem” widzieliście w tym Wolność kroczącą ścieżkami dziejów. Kiedy celebryta Michał Figurski określał Lecha Kaczyńskiego, jako „małego, niedorozwiniętego, głupiego człowieka zwanego prezydentem Polski”, w rezygnacji Prezydenta z wytoczenia sprawy karnej dojrzeźliście dowód jego moralnej klęski.

Dziś kibice, a może kibole, określili Prezesa Rady Ministrów, jako matoła, a Policja wymierzyła im mandaty karne uzasadniając *to „lekceważeniem konstytucyjnych organów RP, poprzez wykrzykiwanie haseł z użyciem słów nieprzyzwoitych”*. I Wy i ja musimy zatem postawić sobie pytanie: czy kibice ( a może kibole) Jagiellonii Białystok są Agentami Wolności. I wierzę, że nasza wspólna odpowiedź może być tylko jedna – SA, BOWIEM NIE BYŁO WŚRÓD NICH AGENTA TOMKA.

Dlatego zwracam się do Was o udział w Komitecie Honorowym PIKIETY W OBRONIE „MATOŁA”, którą zamierzam zorganizować 3 czerwca br. pod Kancelarią Prezesa Ministrów. W tej sprawie do końca

tego tygodnia złożę zawiadomienie do Pani Prezydent Warszawy.  
Zgodnie z ustawą o zgromadzeniach:

- · językiem zgromadzenia będzie język polski;
- · celem: zademonstrowanie prawa do określania konstytucyjnego organu RP, jakim jest Prezes Rady Ministrów, mianem „matola”;
- · program obejmować będzie:

1. okazywanie lekceważenia konstytucyjnemu organowi RP, czyli Prezesowi Rady Ministrów poprzez wykrzykiwanie obraźliwego aczkolwiek niewulgarnego określenia „matol”

2. W związku z pkt. 1 – dzierżenie transparentu z napisem „TUSK, TY MATOLE, OBALĄ TWÓJ RZĄD KIBOLE”;

3. Odśpiewanie hasła z pkt. 2 w trzech konwencjach:

- · Rockowej ( mile widziany Z. Hołdys)
- · Popowej ( mile widziana piosenkarka Doda)
- · Operowej (mam nadzieję, że mi kogoś zaproponujecie)

4. Recytacja fragmentów z „Obywatelskiego Nieposłuszeństwa” Henry’ego Davida Thoreau oraz „ Teorii Sprawiedliwości” Johna Rawlsa ( mile widziany prof. Wojciech Sadurski);

5. Recytacji fragmentów wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Oberschlick(no.2) vs Austria*, w którym uznano za sprzeczne z Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka wymierzenie sankcji karnej za określenie Jorge Haidera ( wówczas szefa partii) jako „idioty”. ( mile widziana red. Ewa Siedlecka);

6. Recytacja fragmentów *Psychiatrii Klinicznej* prof. Tadeusza Bilikiewicza poświęconych pojęciom matołectwa (kretynizmu), debilizmu, imbecylności oraz idiotyzmu ( mile widziany D. Olbrychski).

Jeśli zaś myślicie, że ten list to tylko blogersko-felietonowy eksces (bardziej potocznie: wygłup), to się mylicie. Ja tę pikietę zorganizuję. Liczę na Wasz akces i Waszą obecność 3 czerwca. Obrońmy razem matoła.

Z poważaniem

Ludwik Dorn

Blog Ludwika Dorna